

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —  
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-  
tytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. —  
Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek, 19. lipca 1917.

## Czy odbędzie się głosowanie nad rezolucją pokojową większości?

Dzisiaj po poł. o godz. 3 ej. przedstawi się nowy kanclerz parlamentowi, przy czym określi prawdopodobnie swój program polityczny, a przynajmniej wypowie się co do najbardziej palących zagadnień bieżącej chwili.

Najwięcej interesuje koła polityczne pytanie, jakie nowy kanclerz zajmie stanowisko wobec rezolucji pokojowej większości parlamentu. Rezolucja została bowiem już przez partje lewicowe i centrum zgłoszona do łaski marszałkowskiej. Partje prawicowe — konserwatyści i narodowi liberałowie — zapowiedzieli bowiem ze swej strony kontrrezolucję i chcą ją złożyć do łaski marszałkowskiej tak, by jutro, w piątek mogło się odbyć nad nią głosowanie.

Nowy kanclerz zmierza wobec tych dwóch przeciwnych sobie prądów do tego, by spowodować obydwie strony do cofnięcia swych rezolucji. W tym celu odbył wczoraj, w środę po południu i wieczorem szereg narad z przywódcami poszczególnych partji.

W naradach tych podkreślał — jak zapewnia »Tag« berliński — kanclerz, że obejmując swój urząd żywi nadzieję, iż uda mu się doprowadzić obydwie strony do wewnętrznej zgody, która jest niezbędna dla szczęśliwego wyniku wojny. Dlatego zaproponował obydwom stronom środkową drogę, na której możnaby dojść do porozumienia, a rząd nie potrzebowałby zaraz na wstępie zwracać się z bezwzględna odmową ani do prawicy ani też do lewicy.

To spowodowało wczoraj po poł. i wieczorem na radę międzyfrakcyjną, na której wyrażono życzenie, by głosowanie nad rezolucją większości odroczyć do piątku, aby poszczególnym partjom po mowie kanclerza dać sposobność naradzenia się raz jeszcze i powzięcia ostatecznej decyzji.

Spodziewają się bowiem, że mowa kanclerza zawierająca oświadczenia tego rodzaju, iż zbytecznym się okazało uchwalanie rezolucji.

Prawdopodobnie odbędzie się dyskusja nad obydwoma rezolucjami, lecz partje przekażą się głosować nad nimi, skoro dr. Michaelis przedstawi stanowisko rządu w tej sprawie a parlament oświadczenie o przyjęciu do wiadomości.

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu, które rozpocznie się o g 3 po poł., wygłosi najpierw dr. Michaelis swą dzwigniową mowę kanclerską. Po nim wygłoszą krótkie przemówienia pastwie Fehrenbach (centrum), Scheidemann (sojalista), hr. Westarp (konserwatyści) i Stresemann (narodowy liberał).

Potem odroczy się parlament do jutra, piątku godz. 10 przed poł.

Jako pierwszy przemawiać będzie jutro przywódca wolnomyślnych, poseł Payer, a po nim szereg mówców innych mniejszych frakcji.

Komisja budżetowa parlamentu zbierze się 20-go sierpnia.

## Cesarz wysłuchuje referatów ministrów.

W wtorek wieczorem przyjął cesarz ministrów Lentzgo i Schorlemera. Wczoraj przed poł. wysłuchał cesarz referatów sekretarza stanu urzędu marynarki, szefa sztabu admiraliteji, ministra wojny, szefa gabinetu marynarki i referatów sztabu jenerala.

## Rada związkowa do byłego kanclerza Bethmanna Hollwega.

Rada związkowa wysłała wczoraj delegację do byłego kanclerza Bethmanna Hollwega. Poseł bawar-

ski hr. Lerchenfeld-Koefering wskazał w swej przemowie na wielkie zasługi, jakie ustępujący kanclerz zdobył wobec kraju i wyraził w gorących słowach podziękowanie Rady Związkowej. Pan Bethmann Hollweg odpowiedział, w serdecznych słowach dziękując za zaufanie, jakim darzy go Rada Związkowa.

## Telegram Tirpitz do posła Spahna.

Z okazji stanowiska zajmowanego obecnie w sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej przez partję centrową wystosował był kandydat prawicy na postępek kanclerski, admirał Tirpitz do przewodniczącego parlamentarnej frakcji centrowej dra. Spahna telegram następującej treści:

»Ekscelencja Spahn

parlament w Berlinie.

Pomnąc na długą prowadzoną z jaknajwiększym zrozumieniem współpracę centrową dla stanowiska w świetle stworzonego przez naszego cesarza i znaczenia Niemiec na morzu, uważam za mój obowiązek, wyrazić Panu, szanowna Ekscelencjo, że moim zdaniem musi mieć zamierzana rezolucja celów wojennych w obecnej lub podobnej formie jaknajgorze skutki na wewnątrz i na zewnątrz, dla całej naszej przyszłości. Moim zdaniem nie można się spodziewać tego by zagranicą przez to popierała naspobnienie pokojowe którebyśmy mogli zużytkować. Zresztą nawet gdybyśmy zostali zmniejszeni dążąc do pokoju bez gwarancji i kompensaty, byłaby rezolucja pokojowa; do tego najnieodpowiedalszym i odkim wzięcia wtedy powinibyśmy zastosować inne metody. Lecz my nie potrzebujemy wcale dążyć do takiego pokoju.

Trzymajmy się nadziei, która się zawiąra w słowach marszałka pełnego Hindenburga. Ani przyszłowe zastąpienie kłopotów żywiołowych ani kłopoty o przyszłość w tym względzie nie powinny nas teraz skłaniać do trzęsania nerwów i chwytania się pokoju, który zagraża naszej przyszłości, a szczególnie przyszłości naszych robotników. Gdyż niezmiennie trwałe dalsze prowadzenie wojny łodzi nurkowych przyniesie nam wprawdzie nie dziś i nie jutro, ale z pewnością i w porę sukcesu, o który walczymy po licznych manifestacjach Waszej Ekscelencji. Mam nadzieję, że Pan już zupełnie odzyskał zdrowie.

Tirpitz.

## Zmiany w rządzie angielskim.

Biurowi Reutersa donosi: Sir Edward Carson ma nową rolę członkiem gabinetu wojennego bez portafelu, Addison ministrem bez portafelu. Pełnić mu się pracę nad odbudową. Montagu mianowany został sekretarzem stanu dla Indji, Churchill ministrem dla amunicji a sir Eric Geddes pierwszym lordem admiraliteji.

## Ustąpienie rosyjskiego ministra handlu.

Poza ogłoszoną już przez nas w wczorajszym numerze »Dziennika« zmianami, jakie zaszły w tonie rządu rosyjskiego, podał się jeszcze do dymisji minister handlu Stefanow. Dymisja tych czterech ministrów ma pozostać w pewnym związku z ruchem ukraińskim.

## Ludendorff o wojnie nurkowców.

Biurowi Wallia donosi: Jak słyszemy wyraził jenerał Ludendorff w naradach o położeniu wojennym, które miały miejsce w Berlinie między naczelną komendą wojakową a członkami parlamentu o wojnie nurkowców co następuje:

»Dla głównej komendy wojakowej było wprawdzie decydującym do prowadzenia wojny łodzi nurkowych życzenie dotknięcia wprawie nieprzyjacielskiej gospodarki wojennej a szczególnie fabrykacji amunicji. Armie zachodnie odcięły przez łodzi nurkowe znaczną część. Zmniejszyła się nieprzyjacielska fabrykacja amunicji, wypełniły to zadania łodzi nurkowe. Współdziałanie marynarki z armją przedstawiło się wobec tego wzorowo, odpowiedziało do strasznych stosunków wojny międzynarodowej w której atakujemy jeszcze obydwoma nogami.

Główna komenda wojakowa spodziewa się od łodzi nurkowych, jak oświadczył dalej jenerał Ludendorff, że zżmie sposobność Anglii do prowadzenia dalszej wojny zmniejszając ilość pojemności frachtowej na morzach i wywołując z tym związane warunki. Spełnienie się tego drogiego życzenia nastanie i z nim mimo Ameryki, zakończenie wojny międzynarodowej i nastąpi pokój, którego i główna komenda wojakowa pragnie.

## Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urządowo. Wielka główna kwatera, d. 18. 7.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

Walka działowa we Flandrii była bardzo silna na brzozi; od Izeryż do Lya stała się znacznie gwałtowniejszą; niż w ciągu dni ostatnich.

Między Hollebeke a Warneton odparto w zapasach ręcznych angielskie ataki wywiadowcze.

Nad kanałem La Baze, pod Loos i Lens, jak również na obu brzegach Scarpe, był ożywiony ogień w godzinach wieczornych. O zmroku zaatakowali Anglii na północ od traktu Arras — Cambrai; odparto ich, tylko na wąskim pasie na zachód od Bois du Vert zdobyli wtrącać. Dziś rano odrzuciliśmy ogółem bataljon angielski, który atakował na północ od Fresnoy.

Grupa armji następcy tronu niemieckiego.

Wzdłuż Alzno i w Szampanii była i nadal wobec niepogody strzelanina przeważnie nieznaczna.

Na lewym brzegu toczyła się w dnie walka. Po trzygodzinnym jaknajsilniejszym strzelaniu z dział zaatakowali Francuzi na szerokość 5 km. od lasu Avocourt aż do terenu na zachód od Mort Homme. W południowo-wschodnim kącie lasu Malancourt i po obu stronach traktu Malancourt — Eusea wtrącałi po zakatej walce do niedawna przez nas zdobytych rezerwów; zresztą oparliśmy ich. W atakach wykonanych wieczorem naliczono wróg rozszerzył swój sukces; atak ten zżmiał się, nie mając sukcesu i przyniósł krwawe straty.

Na wschód od Mozy był ogień bardziej ożywiony niż zwykle.

Armia jenerala marszałka pełnego księcia Albrechta Wirttemberskiego

Nie zaszło nic szczególnego.

Wschodni plac boju.

Front jenerala marszałka pełnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Rygą, na południe od Dziwińska i pod Smorgoniem toczyła się wzmożona walka.

W Galicji wschodniej był silny ogień pod Brzezanami. W Przedkarpaciu zdobyły w wspólnym ataku wojska bawarskie i chorwackie zażarete przez Rosjan brońone wzgórza na wschód od Nowicy i odparto w zajętej pozycji kontratak rosyjski.

Również i na innych punktach linji Łomnicy odparto Rosjan w miejscowych atakach.

Na froncie jenerał pułkownika Arcyksięcia Józefa i u grupy armji jenerala marszałka pełnego Mackausena zauważyć można stopniowe ożywianie się strzelaniny, szczególnie po obu stronach doliny Sualty i wzdłuż Pulny i Sereta.

Front macedoński.

Nie zaszło nic nowego.

Pierwszy jenerał kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Urządowo. Berlin, dnia 18. 7., wieczorem.

We Flandrii odbywała się silna strzelanina. Zresztą nie zaszło nic szczególnego.

Komunikat admiralceji niemieckiej.

Berlin, dnia 18 lipca. Urządowo.

Nowe sukcesy łodzi nurkowych w kanale angielskim: 23 tys. ton. W liczbie zatopionych okrętów znajdowały się 3 uzbrojone, ciężko naładowane parowce z których jeden włożył amunicję i 5 sekund po trafieniu w niego torpedy wyliciał w powietrze, uzbrojony, ciężko naładowany wielki parowiec zbioralokowy, który zatopiono z pośród silnie strzeżonego kołowaju.

Szef sztabu admirałnego marynarki.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, dnia 18 bm. Urządowo.

Na południe od Kalusza rozszerzyły wojska chorwackie i bataliony bawarskie w ataku, wczoraj zdobyły sukcesy zajmując wzgórze pod Nowicą. Na wschód od Kalusza ukończono oczyszczanie lewego brzegu Łomnicy.

Zresztą na żadnym z placów boju nie zaszło nic szczególnego.

Szef sztabu jenerałnego.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 16 lipca.

Nad dolną Łomnicą panował ogień karabinowy i działowy. Na północno-wschód od Kalusza wykonali Niemcy rano dn. 15 lipca zażarte ataki i usiłowali odrzucić nasze wojska poza Łomnicę. Silny liczebnie lecz silny walczącością odparł pułk piechoty Klaburna ataki przeciw oddziałowi, którego głównie masy niemieckie szturmowały. Dowódca pułku Klaburna i nadporucznik Simonowski zostali ranieni. Popchnięty przez kapitana Cipowa, który objął komendę pułku, rozpoczął on ofensywę i odparł wroga zadając mu straty i biorąc jeńców i karabiny maszynowe. Walka na froncie Landestreu Ldzian Krasna, toczyła się przez dzień cały. Po zażartej walce wyrzucano Austriaków ze wsi Ldzian i odparto ich ku Łomnicy. Lecz pod naporem rezerw przybyłych z Rozkatowa i ze względu na wielkie straty w naszym korpusie oficerskim, zmuzone zostały nasze wojska do cofnięcia się nieco i usadowienia się na wschodnim skraju Ldzian. W walkach dn. 15 lipca wzięliśmy do niewoli 16 oficerów; około 900 Austriaków i Niemców i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Liczba ogólna jeńców i łupów od 1 — 13 lipca wynosił 834 oficerów, 35839 żołnierzy, 93 ciężkie i lekkie działa, 28 moździerzy z rowów, 403 karabiny maszynowe, 44 aparaty do rzucania bomb, 45 aparatów do rzucania bomb, 3 aparaty do rzucania płomieni, 2 latawce i moc rozwalnego materiału wojennego.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 17. 7. wiecz.

W okolicy Ceray, Alles i na wyżynie Kalfornii odbywała się obustronna czynność działowa. W Szampanii ponowili wróg w ciągu dnia uwe ataki na północ od Mont Teten i na niektórych punktach usadowił się znów w częściach rowów, któreśmy mu odebrali dn. 14 lipca. Na odcinku Mont Haut, gdzieśmy się ufortyfikowali na zdobytym terenie, toczy się nadal gwałtowna walka działowa. Na lewym brzegu Mozy rozwinęła się skutecznie nasza wyprawa, którąśmy rano odbyli w okolicy na zachód od wzgórza 304. Po silnym przygotowaniu działowym wykonaliśmy nasze wojska około godz. 6 min. 45 rano niezmiernie silny atak na rowy nieprzyjacielskie. Mimo gwałtownego oporu Niemców uzyskaliśmy w ciągu kilku minut rowy, które wróg trzymał od 29 czerwca i wyzyskując nadal sukcesy, zdobyliśmy leżące poza nimi pozycje niemieckie na froncie 2500 m. Po obu stronach traktu Esnes — Malancourt wpadła całkowicie w nasze ręce pierwsza, doskonale ufortyfikowana do obrony linia niemiecka. Wkrótce potem zdobyto w zażartych walkach, w których wojska nasze swej dzielności dowiodły, drugą linię nieprzyjacielską. Posunęliśmy się naprzód niewielej na głębokości kilometra. Odpowiednio do tego posunęliśmy naszą linię i ciągnie się ona teraz od południowo-wschodniego kąta lasu Avocourt do Pantas na zachód do wzgórza 304 i przechodzi kolo lasu Camard. Ogniem niemożliwiliśmy liczne kontrataki rozpoczynane przez wroga. Niemcy ponieśli niezmiernie krwawe straty. Liczba zliczonych nierannych jeńców wynosi 425, między nimi 8 oficerów.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 17. 7. wiecz.

Poprawiliśmy naszą pozycję na wschód od Monchy. Mimo nieprzyjacielskiej pogody wykonaliśmy nasze latawce w pełni z artylerją wiele pożytecznej pracy. Wczoraj zrzućmy nasze latawce atakujące liczne bomb na rozmaite punkta, mające znaczenie dla wojska,

poza liniami nieprzyjacielskimi. Strącono 9 latawców nieprzyjacielskich; nasz żaden nie zginął.

Atak angielski na wodach holenderskich.

Holenderski urząd marynarki ogłasza z Haag urzędowo z dnia 18 lipca:

Wczesnym rankiem dn. 16 lipca ujrzały posterunki straży nadbrzeżnej 7 okrętów frachtowych nieznanego zarodowoci, które płynęły na wodach terytorjalnych ku północy. O godz. 6 min. 15 ujrzał jeden z naszych strażników nadbrzeżnych około 20 angielskich okrętów wojennych, które przybyły o godz. 6 tej min. 50 na wysokości Peitona i począły ostrzeliwać w zakresie wód terytorjalnych okręty handlowe. Okręty wojskowe zabrały 4 parowce frachtowe, mimo że płynęły na wodach terytorjalnych. Dwa skierowały się wprost do wybrzeża i chociaż już ugrzęzły na brzegu, wciąż je ostrzeliwano. Liczne pociski spadły na ład. Inny okręt handlowy zarzucił kotwicę kolo statku kontrolnego u wejścia do Schulpensgat. Gdy statek kontrolny ujrzał 18 angielskich okrętów, stażących do ścigania torpedowców, podniósł kotwicę i stanął między okrętem handlowym a statkami, stażącymi do ścigania torpedowców, które się wobec tego skierowały ku południowi. Gdy o godz. 6 m. 52 nadeszła w Helder wiadomość, że angielskie okręty, stażące do ścigania torpedowców, polują na okręty frachtowe na wodach terytorjalnych, wysłano okręt wojenny »Kortenaar« i 4 okręty pościgowe, które przybyły na miejsce o godz. 8 m. 25. Dwie inne łodzie torpedowe otrzymały rozkaz krążenia pod Texelem a Schulpensgat. Dwa musiały krążyć między Veielandem a Texelem, a dwa w pobliżu okrętu niemieckiego, który zatonał w niedzielę. Faktum jest, że atak był wykonany na wodach terytorjalnych.

Ważne rozporządzenia dla żon, których mężowie na wojnie zginęli.

W »Kościełnym Dzienniku Urzędowym« archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej czytamy:

Rada Związkowa ogłosiła w rozporządzeniu z dn. 11 kwietnia 1916 r., że zginiałego w tej wojnie żołnierza można ogłosić jako umarłego według prawa cywilnego, jeśli o nim przez rok cały niema wiadomości.

Wobec tego W.W. XX, duszpasterze nieomieszkała ponownie lud wierzy, że do powtórzonego małżeństwa podług prawa kościelnego nie wystarczy po świadectwie władzy świeckiej, czy wojskowej, czy policyjnej, czy sądowej o śmierci pierwszego małżonka, ale musi być urzędowe poświadczanie władzy kościelnej, to jest proboszcza, wytaawionas na mocy ksiąg kościelnych albo urzędu stanu cywilnego, albo zarządu lazaretu lub szpitala, w którym osoba zaginiałego umarła i to, jeśli ten zarząd jest sprawowany do prowadzenia spisu umarłych (cfr. orzeczenie Kongr. Oficji z dn. 20 lipca 1898 Act. Ap. S. z r. 1911; str. 27 i następnie).

Jeśli zaś zachodzi wypadek, że takiego świadectwa (sepultury) dostawić nie można, to wówczas za stosować trzeba przepisy Kongreg. S. Oficji ad probandum obitum zliczując cenjurgis z dn. 13 maja 1868 roku. Przepisy te są następujące:

Biskup musi zarządzić śledztwo i wywiady o śmierci pozostawionej osoby i na mocy tego śledztwa biskup albo Stolica św. wydaje orzeczenie, czy można z moralną pewnością przypuścić śmierć i zezwolić na ponowne śluby. Śledztwo to przeprowadza sąd duchowny czyli biskup, t. j. dla diecezji gnieźnieńskiej konsystorz gnieźnieński a dla diecezji poznańskiej konsystorz poznański. Przepisy ten stanowi:

1. Jeżeli nie można dostarczyć świadectw w prawych dokumentach, to Kościół nie odrzuca innych dowodów, które z prawa powazecznego można przyjąć jako pewne byłoby były prawne, silniejsze i wystarcające. Kościół takie dowody przyjmuje ze względu na to, że dziś ludzie tak łatwo przybiegają najodleglejsze miejsca, i wiadomość łatwo się po śmierci rozchodzi.

Jako taki dowód prawdziwy, godziwy nie uważa się tego, że poszukiwany przez długi, choćby najdłuższy czas się nie zjawił, ani o nim żaden nie do szła wiadomość, choćby nawet czas był przepięsany przez władzę świecką, po którym uważa się zaginiałego jako umarłego. Wyrażnia to orzekł papież Pius VI dn. 11 lipca 1789 r. na zapytanie uczynione przez arcybiskupa w Pradze.

2. Jeżeli tedy świadectwa piśmiennego urzędowego dostać nie można, trzeba wyszukać przynajmniej dwóch świadków, którzy pod przysięgą zeznają, że znali osobę poszukiwanego, że ją widzieli umarłą, albo byli na jej pogrzebie i ciasto jej poznali. Takimi świadkami mogą być towarzysze podróży, towarzysze broni, krewni.

3. Zdarza się najczęściej, że takich świadków dwóch odzyskać nie można; w takim razie wytarcazyć może jeden świadek, jeżeli jest wiarogodny i jeżeli zeznanie jego jest poparte zeznaniami innych świadków, którzy świadczą o różnych wypadkach i okolicznościach, dotyczących się zaginiałego tak, iż wszystkie razem zebravszy, można przyjść do moralnej pewności, iż osoba, o którą chodzi, nie żyje.

4. Nawet i takie świadectwo przyjmie można, które składał świadek nie na podstawie własnych oględzin

i doświadczeń, ale że słyszał od osób wiarogodnych, które przy śmierci były, lub śmierć ias zwłoki widziały, a których obecne przesłuchanie nie można, byleby wszystkie zeznania i świadectwa były ze sobą zgodne i nie nasuwały żadnych wątpliwości. Tu mogą mieć znaczenie zapisy w katechach gminnych, szpitalnych, lazaretowych lub wojskowych.

5. Wreszcie Stolica św., chcąc każdemu ułatwić drogę do ponownego małżeństwa, przyjmuje jako dowody przypuszczalnej śmierci wszelkie rozsądne i godziwe przypuszczenia, pochodzące z różnych zdarzeń nieszczęśliwych i różnych okoliczności, dotyczących osoby poszukiwanej. Dlatego trzeba w wniosku do biskupa opisać dokładnie stan, położenie, wiek, usposobienie zaginiałego, jego życie religijne, rodzinne, społeczne, stan majątkowy, szczególanie, czy posiadał jaki majątek nieruchomy, czy majątek obdżony, czy miał widoki i nadzieje do jakiego spadku, czy był przywiązany do żony, rodziny, czy odjeżdżając pożegnał się, obiecywał pisać, czy pisywał do żony, dzieci, krewnych. Przepomnieć nie można wzmianki, czy był zdrow, czy nie popadł w jakie nieszczęście, w którym ias śmierć znaleźli, albo w chorobą niebezpieczną. Przedewszystkiem podać należy jego wiek i czas pierwszego małżeństwa.

6. Pomisząc nie można jeszcze poszukiwać przez policję i gazety; świadectwa poszukiwać przez policję i gazety należy dołączyć do wniosku.

Dodaje się tu uwagę, że duszpasterze, wywie działawszy się o wszystkim, spisać winni protokół. Zeznanie musi być przez świadka przysięgą poparte i własnoręcznie przez świadka podpisane. Do spisania protokółu musi być połączony inny ksiądz, jako notariusz, a pleban winien przed spisaniem protokółu pouczyć świadka o przysiędze, zwracając uwagę na ważność przysięgi, na wielkie bliźsierstwo przeciw Panu Bogu, pochodzące z krzywoprzysięstwa i na kary Boże i władz świeckich za krzywoprzysięstwo. O tem w protokóle powinna być wyrażna wzmianka. W końcu podpisuje ka. pleban, a że się tak działo, poświadczając swoim podpisem notariusz.

Otwarty list Polaków do ministra Kiereńskiego.

Z Kopenhagi donoszą: Internowani w Beichtowie oficerowie Polacy w liczbie 272 wystali pod a drzewem rosyjskiego ministra wojny Kiereńskiego list otwarty treści następującej:

»Szanowny panie ministrze! Minęły piękne dni rewolucji rosyjskiej. Przeształ istnieć zalecanawidzony nasz wróg i gnąbiciel carat. Powstała nowa demokracja. Rosja, zapowiadająca całemu światu początek raju wolności, równości i braterstwa, uznała prawo do niepodległości i jednorożności Polski. Zdawato się, że i my jańcy Polacy będziemy odąd traktowani jako obywatele przyszłej wolnej Polski. Zbyt śmiało to były marzenia. Obliczono ułgi jeńcom Polakom. Gdzie indziej rodacy nasi korzystają z ulg, i to bardzo poważnych prawie od początku wojny. Mieliśmy więc prawo... iudzić się! Zaczęto mówić i pisać o armii polskiej w Rosji, lecz piękny nasz sam szybko się rozwiał. Zmiałat ulg nastąpiły eobstrzenia coraz bardziej widzialnejsze. Władze i rady robotnicze i żołnierskie współzawodniczyć zaczęły w walce... z jeńcami. I obecnie uciskani »liuremym regimentem« taskaliśmy za pięknymi czasami »przedrewolucyjnymi«. Nie wolno nam nie kupować ani rozmawiać, nawet do fryzjera nie wolno chodzić, nie wolno się kąpać, przeszkadzka ograniczona w okratnie złościwy spoaób do minimum i to w kurzu ulicy i to tymczasowo tylko jeszcze. Wzajemne odwiedzanie z koszar do koszar zakazane, wszelkie gry zabronione. Na każdy krok potrzebne pozwolenie konwojujących żołnierzy, ezento piśmienne władzy, nocna rewizja — oto skromny obraz naszego życia. I mało jeszcze ciemiężycielom odgrająającym się nam i podbuzującym ludność do wygłodzenia nas. Zdani jesteśmy na taskę i nielaskę wazzechwiałanych pisarzy i żołnierzy. Komunikacja pocztowa (listy, przesyłki itd.) jedyna pociecha jeńca, znajdując się w oplakanyam stanie wobec chciwości i niedbalstwa organów kancelaryjnych.

Wzburzono do głębi takim postawieniem, rozłączono i bezsilni, bezwzględnie spowiewierani i wyzyskiwani zwracamy się do szanownego pana ministra z jedną skromną prośbą: Aby rząd wojny Rosji, tyle obcejący Polakom, wywładczył nam jedno, czego i wrogom swoim, Niemcom, nie odmaia — sprawiedliwość.

Obóz jeńców oficerów w Beichtowie, 17 czerwca 1917 roku.

Pisma rosyjskie prosimy o przedruk.

Sprawy polskie.

Echa zjazdu polskiego w Sztokholmie.

O zjeździe polskim, który się przed kilku tygodniami odbył w Sztokholmie i o którego obradach wogóło tylko nieskontrolowane i mętne bardzo dozły wiadomości, przysosi obecnie »Kurjer Lwowski« pewne informacje, przyczem podaje następującą listę uczestników:

Na zjeździe były reprezentowane: Królestwo Polskie, emigracja w Rosji przebywająca i zabór prucki. Z Warszawy przybyli członkowie Rady Stanu Wojciech hr. Rosworowski i p. Wł. Kunowski.

Zabór pruski reprezentował ks. Drucki-Lubecki. Z emigrantów przybyli: z lewicy gen. Biebiński, J. Złabicki, B. Siwek (P. P. S. frakcja rewolucyjna), z prawicy: hr. Wł. Sobieski, E. Dobiecki, S. Koziecki i pos. Szebeko.

Do tego dodaje »Kurjer Poznański« następującą uwagę:

Nas interesuje tylko wzmianka, że zabór pruski »reprezentował książe Drucki-Lubecki. O ile wiemy nikt mandatu do reprezentacji księcia Drucko-Lubeckiemu nie dawał. Społeczeństwo nasze nie miałoby też najmniejszej skłonności po temu, aby jakkolwiek »mijać« obdarzać księcia, który już samem wystąpieniem z Kola Polskiego sejmowego dał dowód, że stoi poza dążeniami narodowymi ogółu. Książę Drucki-Lubecki mógł zatem, jeżeli istotnie był w Sztokholmie, reprezentować tylko — swoją własną osobę

## Sprawy polskie w Rosji.

### Uwolnienie legionistów w Kijowie.

»Echo Polskie« z 28 go czerwca donosi z Petersburga:

Miałster wojny i marynarki Kiereński telegraficznie polecił dowódcy wojsk okręgu kijowskiego nie zwłocznie uwolnić z więzienia kijowskiego polskich legionistów Piłsudskiego.

Legjoniści ci. w liczbie 17, wzięci zostali do niewoli na polu walki z bronią w rękę i jako poddani rosyjscy, skazani zostali przez dawny rząd na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten zamieniono im na stepnie na więzienie.

Obecnie, na skutek interwencji Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, legjoniści ci traktowani być mają na równi z innymi jeńcami wojennymi.

### Nowe pismo polskie w Petersburgu.

W Petersburgu zaczęło wychodzić pismo »Północne«, organ Towarzystwa wzajemnej pomocy prawników polskich. Nieśco ono chce »promyk światłany nadziel lepszego jutra, a krzepić ducha, atamanego Intelektka«.

Po dłuższej przerwie okazał się znova wydawany w Nowo Mikołajewsku »Głos Sibirja«, tygodnik polityczny. W artykule »Nasz program« stwierdza redakcja, iż uznaje Radę Stanu za najwyższą Instytucję polską, powołując do prowadzenia polityki polskiej w Rosji polskiego przedstawiciela, A. Lednickiego. »Wszelkie prowadzenie polityki polskiej na własną rękę, bez pozwolenia Tymczas. Rady Stanu na terenie rosyjskim — zastrzega pismo — uważamy za nieodpowiedzialne w obecnej doniosłej chwili«.

### Związek organizacji opieki nad zabytkami polskimi w Moskwie.

Korespondent »Kurjera Lwowskiego« podaje następującą wiadomość:

Związek organizacji opieki nad zabytkami w Moskwie ogłosił plamienną odezwę — z prośbą o popieranie jego zamierzeń i czynów. Zajmuje się on zagrożeniami zbirami, odzyskiwaniami zaginionych itd. W tym celu założył liczne filie. Ostatnio pożyteczną ta instytucja zebrała urzędowe informacje, dotyczące miejsc znajdujących się w Rosji 4564 padów kateder, wywiezionych podczas obecnej wojny z ziem polskich. Co do zabytków i bibliotek, wydanych Polakom przed wojną, rozwinęto na szerszą skalę ich inwentaryzację. Rozrachby agrarne, świątce i inne pożarna nad Rosją, grożą nową katastrofą. Wysłiki towarzystwa załamują się jednak wobec braku odpowiednich środków pieniężnych.

## Z Królestwa Polskiego.

### Dni bez maki i ziemniaków w Królestwie.

Generał-gubernator w Lublinie zakazał w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia przyrządzania, podawania i spożywania w restauracjach i gospodach potraw, sporządzanych z maki, wódrody i płatki każdego tygodnia kartofli w formie jakiegokolwiek potraw. Postanowienie to obowiązuje tylko w tych miejscowościach, w których liczba mieszkańców wynosi więcej niż 5000 osób.

### Zniesienie dni bezmięsnych w Królestwie.

Generał-gubernatorstwo w Lublinie wydało zarządzenie zniesienia obowiązujących dotychczas dni bezmięsnych.

### O polskie nazwy w Królestwie

Warszawski »Głos« donosi: Jednym z objawów zewnętrznej rusyfikacji kraju było narzucanie polskim miastom i wogóle ważniejszym miejscowościom nazw rosyjskich, lub upodobniających je do rosyjskich. Modlin i Dąblin miały przybrać nazwy Nowo-Gieorgiewska i Iwanogrodu, bo tego wymagały »względy strategiczne«: otrzymaliśmy Nowo Mińsk i Mińsk gubernialny; w ten sam sposób zrodził się Nowo Radomsk itp. Społeczeństwo oswoiło się z temi »nowymi nazwami«, wiażyło je jako nieodłączną część składową

do swego słownictwa. Czas ostatni, by przywracając naszym miastom swoiste oblicze pomyśleć o wytypowaniu używania nazw rosyjskich. Sarawa ta dwójki musi znaleźć zastosowanie. Jednym jest akcja samego społeczeństwa i prasa, dla których powrócić winny: Mińsk Mazowiecki, Radomsk, względnie Radomsko (jest to rzecz do ustalenia przez zainteresowane czynniki), Trojanów Kojawski zamiast Aleksandrowa itp. Dla prasy naszej i przedsiębiorców wydawnictw map zniknąć raz na zawsze powinny: Nowo Aleksandrowsk zamiast Jezierzcy, Nowogród Wołyński zamiast Zwiabel i tyle innych. Inną stroną tej kwestji stanowi urzędowe przyznanie polskich nazw polskim miastom. Władze okupacyjne z własnej inicjatywy zaszły w naszym kraju: Nowo-Gieorgiewsk, Iwanogrod i Nowo-Aleksandrie, przywrócić nam więc oficjalnie Modlin, Dąblin i Patawy. Pozostają jeszcze Nowo Mińsk, Nowo-Radomsk i szereg podobnych nazw pomniejszych miejscowości, ku nierzadku różnych carów i wielkich książąt nazwanych. W pierwszym rzędzie Rady Miejskie Mińska Mazowieckiego i Radomska powołane są do poezyniania kroków, przywracających ich grodom stare, polskie, historyczne nazwy.

### Przywrócenie samorządu w gminach Królestwa Polskiego.

Wobec anormalnych stosunków, jakie panowały w szeregu gmin powiatu piotrkowskiego, władze okupacyjne uznały za wskazane zawiesić samorząd w tych gminach, ustanawiając komisarzy na miejsce dotychczasowych wójtów. Jak się dowiaduje »Dziennik Narodowy«, w czasie najbliższym przywrócony będzie samorząd gminy w kilku gminach, jak: Szydłów, Kawleńsk, Podolin i innych, przeprowadzone zostaną wybory gminne. Komisarze rządowi, wyznaczeni przez władzę zostaną odwołani.

### Kościół wojska polskiego w Warszawie.

Kościół na watach wojskich w Warszawie, przy którym pisał generał Sowiński w roku 1831, następnie zagnięty przez władze rosyjskie i przerobiony na cerkiew schyzmalityka, obecnie wrócił do rąk wojska polskiego, jako filja kościoła zalogowego w Warszawie. Da. 22 b. m. o godz. 11 odbędzie się uroczyste poświęcenie.

### Kwestja żydowska w Królestwie Polskiem.

»Nowa Reformac« donosi z Wiednia 16 lipca. Czołowiek Liby pańów Gompertz i pos. Karanda udali się w sobotę do ministra spraw zagranicznych celem omówienia kwestji żydowskiej w Królestwie Polskiem.

## Z Galicji.

### Przywrócenie autonomji gminy miasta Krakowa.

Prezydium namiestnictwa reskryptem z 13. lipca rb zawiadomiło prezydenta miasta Krakowa, że równocześnie zarządza w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych ogłoszenie obwieszczenia o zwłóczeniu urzędu komisarza fortecznego dla twierdzy krakowskiej.

Obwodne obwieszczenie brzmi: Wskutek reskryptu ministra spraw wewnętrznych z 9 lipca 1917 roku, a za zgodą Naczelnego komendy armii, zwiła się urząd komisarza fortecznego w Krakowie, ustanowiony reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 go czerwca 1915 roku, ogłoszonym rozporządzeniem prezydium namiestnictwa z dnia 1 go listopada 1915 roku Nr 29730 dz. u. i rozp. krajow. Nr 46.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem obwieszczenia.

## Od Towarzystwa »Sanitas«

otrzymujemy póższy komunikat:

Od duchowców, którym powierzona jest piecza nad dziećmi berlińskimi wyrażeni do kraju nadchodzą przykre wieści świadczące, że nie tylko dzieci nasze zachowują się często bardzo niewłaściwie, ale że na wet rodzice częstą nader niestaktownie i wbrew Instytucji dawanej przez Zarząd Tow. »Sanitas« przy zapisywaniu dzieci. — Nader częste były takie wypadki, że gdy tylko dzieci po przyjeździe na miejsce napisali, że są dla tych lub owych powodów niezadowolone, natychmiast ujawniały się czarne matki, które uważały za właściwe przeprowadzać na miejscu formalne badanie, czy czasem dzieciom nie dzieło się krzywda. Takie postępowanie jest wprost oburzające; owe matki powinny być pojęte, że pod opieką kapłana tej miary so np. ks. Maliniski dzieciom nie może być źle i że nie można przywiązywać takiej wagi do akery pisanych zaraz po wyjeździe, gdy dziecko nie oswoiło się jeszcze. — Rodzice, którzy dopuścili się takich niestaktów, postąpili sobie lekko myślnie i niegodnie; dzieci ich, które zabrali do Berlina, pozbawione są teraz wprost idealnej gościnności, o której od innych znova dzieci nadchodzą opisy pełne wyrazów wdzięczności, natomiast bodaj czy po tak gorzkich doświadczeniach, Zarząd Tow. »Sanitas« będzie mógł i chciał wyjednywać w kraju miejsca dla dzieci berlińskich, co i tak łatwym nie jest. — Nazwiska tych rodziców są zanotowane i w przyszłości dzieci ich wogóle przyjmowane nie będą. —

Tymczasem wzywamy rodziców, żeby:

1) dzieci nie otrzymywały z domu żadnych wiktualów; jest to niepotrzebne, bo dzieci są karmione 5 razy dziennie, a nadto jest to niepożądane dla względów wyschowawczych, bo w ten sposób powstaje zawiesz. —

2) dzieci nie były wogóle odwiedzane przez rodziców; co najwyżej przy końcu wakacji obecność rodziców byłaby wskazana, gdy dzieci będą egzaminowane i przyjmowane do spowiedzi i komunji św.

Pozostaje nam tylko wyrazić żal, że rodzice tak nam utrudniają zadanie.

Zarząd Tow. »Sanitas«.

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 19 lipca 1917.

Kalendarz: Piątek, 20 lipca Czesława.

— Rozruchy w Berlinie. BTW. donosi: Gwałtowni ludzie z tej woli rozszerzają pogłoski o rzekomych rozruchach w Berlinie związanych z zebraniem niezależnych socjal-demokratów. Jak się o tym z kompetentnej strony dowiadujemy, są te pogłoski zmyślone. Prawda jest tylko to, że we wtorek wieczór na północy Berlina, ruszył z miejsca zboru pochód około 500 osób, który się wkrótce sam rozproszył. Oddzielne części tego tłumy udaly się omalibsem i tramwajami do centrum miasta i próbowaly tam pod wodzą znanego posła sejmowego, w zwykły sposób hałasować i demonstrować. Zbiegowiska te składające się nawet nie z 300 osób rozprzeszły bez trudu policja ku północy i południowi Lip. Władze będą dochodziły źródła przesadnych pogłosek.

— Piątki owsiane daje Berlin dla dzieci od lat dwóch też i w sierpniu. Karty zakupowe na nie dadzą komisje chlebowe wraz z kartami na mleko.

— Nowe ceny jabłek. W najbliższym czasie wydział rozporządzenie tyczące się sprzedaży wszelkiego rodzaju owoców. Urząd ustanowił cen owoców i jarzyn wyznaczył ceny na: jabłka od producentów 20 mk, najlepszy gatunek 35, robaczywe i wybirki 8 mk. Gruszki zwykłych gatunków 12 mk, śliwki 10 mk.

Trzeba się spodziewać, że zabroniony będzie sprzedaż owoców wprost z ogrodów konsumentom.

— Młodocianego złodzieja, bo dopiero 12 lat liczącego wychowanek zakładu przymusowego złapała policja na dworcu anhalckim. Dłuższy czas okradał on domy targowe, lecz w końcu jakoś zawsze udało ujść rąk sprawiedliwości. Obecnie zgodził się na dworcu anhalckim za tragarza. Korzystając z tego, starał się umknąć z referem, który wu do przeniesienia oddano. Tym razem jednak został aresztowany; znalazłono u niego przepie na kufel, który zwyżczajem ratynowanych złodzieji oddał na przechowanie na inny dworzec, by w odpowiedniej chwili go sprzedać, kilka par okularów szersokich, tańczuszków do zegarka, sezyoryków itp.

— Przez dach włamali się złodzieje do składowi garderoby damskiej Bogena przy Brunnenstr. 16. W ręce ich wpadły gotowe kostjany, spódnice, płaszcze i materiały w wartości 10,000 marek.

— Niewinniony spekulant. Otto Bornemann zaczął na ulicy przechodzącego robotnika pytając go czy nie ma kart chlebowych do sprzedania. Ten mu na to odpowiedział: »ja nie mam, ale może ty masz«. I rzeczywiście B. sprzedał mu ośm, lecz w tej samej chwili spotkała go wielka nieapodźlanka, gdyż ów robotnik był urzędnikiem policji kryminalnej, który go aresztował. Rzecz oparła się o sąd, który dał znamienawy wyrok.

Ponieważ karty były fałszowane nie jest B winien kradzieży kart chlebowych, gdyż w kodeksie przewidziana jest kara tylko za przywłaszczenie sobie prawdziwych kart; z tej samej przyczyny nie zasługuje też na karę za handel kartami a więc zostaje niewinniony. Dodać należy, że oskarżony wcale o tym nie wiedział, że ma fałszykaty, a więc sprzyjało mu nadzwyczajne szczęście, bo gdyby karty były prawdziwe musiałby przesiedzieć dłuższy czas w więzieniu.

## Wiadomości potoczne z Polski.

### Królestwo Poznańskie.

\* Bydgoszcz. Wyłowiony trup. W tych dniach wyłowiono z kanału przy piątej śluźce ciało nieznanego młodego mężczyzny, w wieku od 18 — 20 lat. Pamięno uinnych staran, nie zdołano dotąd stwierdzić tożsamości topielca, którego pochowano na cmentarzu gminnym. Nieznajomy miał na sobie piasek, w kieszeni znalazłono zegarek ze srebrnym łańcuszkiem, portmonetkę z małą zawartością i inne drobnotki. Ponieważ w okolicy tutejszej nie zgłoszono żadnego zaginięcia, przeto przypuszczają, że młody ten człowiek pochodzi z dalszej okolicy. Morderstwo jest wykluczone, zachodzić może tylko nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo. Dalsze śledztwo w biegu.

\* Celimowo. Zmiana własności. P. Bronisław Sobieski, syn s. p. radcy Edmunda Sobieskiego z Celimowa, kupił od p. Bajona majątek Szczytarki w powiecie średzkim.

Druckiem i nakł. Dziennika Berlińskiego Buchdruckerei u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. Odpowiedzialny redaktor Feliks Kasprzak, Berlin.

## Z życia Towarzystw.

### Podziękowania.

**czwartek 19. 7.**

»Okręg Tow. Oświat. Kobiecey«. Gröner Weg 27 o 1/2 9  
Tow. Młodzieży Kapielskiej. Wallstr. 30 o godz. 1/2 9  
Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Straßmannstr. 39. o 8 1/2.

**piątek 20. 7.**

Tow. polsko-kat. Młodzieży na północy na sali p. Buczyńskiego  
Weddingstr. o godz. 8 1/2.  
Wykład.

Tow. Młodych Polek na północy, Kastanien Allee 23 o 1/2 9.

**sobota 21. 7.**

Związek Komitetów parafialnych. Gröner Weg 27 o 1/2 9.  
Oddział Metalowców Tow. Przem., Gröner Weg 27 o godz. 9  
Wykład.

Zjed. Zaw. Pol. filia Lichtenberg, Scharnweberstr. 57, o 9.

Zjed. Zawod. Polskie filia wschód, Langestr. 108 o 9.

Wykład.

Zjed. Zawod. Pol. filia poł.-wsch., Görlitzerstr. 43 o 8.

Sokół Berlin I. Gröner Weg 27 punktualnie o 9

Tow. Kat. Robotników filia IV. Lychenerstr. 130 o godz. 8.

**niedziela 22. 7.**

Zjed. Zawod. Polskie Wedding, Köslinerstr. 17 o 3.

Zjed. Zawodowe Berlin zachód. Kyffhäuserstr. 1 o 6.

Tow. Polek z Niederwaki, Niederwallstr. o 1/2 7.

Tow. Polek Wanda w Moabit. Turmstr. 25 o 8.

Odświ.

Tow. polsko-kat. robot. p. ep. św. Józefa, Böttgerstr. 2 o 7

**poniedziałek 23. 7.**

Tow. Młodz. Polskiej w Schönebergu. Kyffhäuserstr. 1 o 8

Retroczne walne.

Tow. Młodzieży na poł. wschodzie, Görlitzer Str. 43 o 8.

Tow. Polek-Obywaterek. Gröner Weg 27 punktual. o 8 1/2.

Wykład.

**wtorek 17. 7.**

Tow. Polek na połud.-wschodzie, Görlitzerstr. 43 o 8.

### Wycieczki dzieci

z łona Tow. »Oświaty« w poniedziałek do Johannisthalu. —  
Z pełnionego: wschodu i Neukölln w niedzielę do Treptowa na  
polu Spółki.

Tow. Polek »Gwiazd« i Tow. Pol.-Kat. na Północy;  
z łona »Oświaty« odbywają się co poniedziałek wycieczki do  
Niederschönhausen.

### Ćwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie. Ćwiczenia co środę  
o godz. 8 i pół w lokalu przy Gröner Weg 27.

### Ćwiczenia gimnastyczne.

»Sokół« Berlin I. Ćwiczenia odbywają się na boisku przy  
Landesberger Allee co wtorki i czwartki o 8 1/2 wiecz.

»Sokół« Berlin II. Moabit. Ćwiczenia dla drużów i dru-  
żek co wtorek przy Turmstr. 25-26 o godz. 9.

»Sokół« Berlin III. Ćwiczenia dla drużów co wtorek, o 9  
dla drużek co środę o 9.

Sokół angielski Charlottenburg. Ćwiczenia co środę od godz.  
9—11 wiecz.

Sokół Schöneberg. Ćwiczenia w czwartek na boisku przy  
Algerburgerstr. o 1/2 7.

Sokół Weissensee. Ćwiczenia wspólnie z oddziałem żeński  
o czwartek o 1/2 9 wiecz.

»Sokół« w Neukölln. Ćwiczenia co czwartek na sali przy  
Wipper nar. Kirchhofstr. o 9.

Żeński Sokół Charlottenburg. Ćwiczenia co wtorek o 1/2 7  
Hohenzollernsile, Berlinerstr. 105.

»Sokół« Tegel. Ćwiczenia co piątek o 8. u p. Drzewna  
Schlossstr. 7-8.

»Sokół« Köpenick. Ćwiczenia dla drużów co wtorek, dla  
drużek co środę i piątek o godz. 8 u p. Goralikowej, Lie-  
nickerstr. 6.

»Sokół« w Oberschöneweide. Ćwiczenia co wtorek i  
piątek każdego tygodnia o godz. 8 w lokalu drh. Schyha  
Hahnholzstr. narożnik Deulstr.

## Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Koło Spiewaków Polskich w Charlottenburgu. Lekcja co  
piątek o 8-ej wiecz. w lokalu przy Schlossstr. 32.

»Sokół« w Charlottenburgu. Zebranie w niedzielę 22 bm.  
przy Schlossstr. 32, punktualnie o 6.

Retroczne walne.

Tow. Polek w Charlottenburgu zebranie w drugą i czwar-  
ta niedzielę w miesiącu o 4, w sali Klasztornej przy kościele  
Sera Jezusowego.

### »Ćwiczenia w polskim pisaniu«.

Konieczny dodatek do elementarza ułożył p. Jan  
Suchowiak. Nakładem Rady Narodowej w Poznaniu.  
Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen. Do nabycia w ekspi-  
dytce »Dziennika Berlińskiego«. Zamiejsco-  
wych uprasza się o nadsyłanie należytości w znacz-  
kach listowych.



Jedyna polska fabryka cygar  
i kraina tytoni w Berlinie.



**W. H. FYRST**  
Berlin O 27, Schillingstr. 9.  
Hurtownie! Telefon: Königstadt 1696. Detalicznie!

Hurtowny skład papierosów fabryk:

Patra, Poznań Dubec Sulima  
Ganowicz i Wiekliński. M. Droste, Poznań. Drezno.

Wyroby wszystkich miejscowych fabryk.

**BANK SKARBONA**

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter

tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Podstawowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocea-  
sawując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spół-  
nikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje  
i akceptuje weksle i poleca się do ratowania wszelkich  
transzacji w zakresie bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2  
w niedziele zamknięte.

ZARZĄD:

Stróżyński. Rzepczyński. Barciszewski.

## Chłopca

do posylek i lekkich  
prac na cały dzień  
poszukuje zaraz

Dzien. Berliński

## Niewiasta

uczciwa, porządna lub dziewczę  
16—17 lat potrzebne przed poł-  
udniem do posługi. Burian,  
Wisbyerstr. 58 II.

## Dzielną gospodynię

zdaną do prowadzenia interesu  
hurtowego z lepszej rodziny z  
wykształceniem, znajomością języ-  
ka polskiego i niemieckiego, po-  
szukuje kupiec obecnie zaciągnię-  
ty do wojska w Berl. Oferty z  
dołączeniem świadectw i fotogr.  
pod lit. D. G. do »Dzien. Berl.«

**Jan Paschke**  
zegarmistrz i  
złotnik  
BERLIN O 17

Langestr. 110 nar. Markus- i  
Holzmarktstr.  
Skład i reperacje.  
Ilustr. cenniki darmo!!

## Nowocz. zawód kobiety

Potrzebne  
kierowniczkę windy

(»Fahrstuhlführerin«)  
Dla niewykształcon. krótkotrwałe  
kursy na korzystnych warunkach.  
Bliższ. wiadomości udziela szkoła  
Technikum, Berlin,  
Kettbuser Damm 79.  
Telefon: Moritzplatz 16 39.

Bank ludowy

**POMOC**

Volks-Bank

Sp. zap. z ogr. por.

Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.  
Telefon: Amt Wilhelm 1283.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 10960.  
Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7—9 wieczorem  
w niedziele od 12—2 po południu

Przyjmuje oszczędności po 3 1/2 i 4 od sta  
Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje weksle.

Wydaje składającym oszczędności na życzenie  
skarbonki stalowe.

Zarząd:

J. Spychała. Fr. Tyrakowski. M. Jerzykiewicz.

DR. H. ŚWIĘCICKIEGO

Praktyczna Metoda  
języka rosyjskiego

z pomocą lub bez pomocy nauczyciela.

Gramatyka Ćwiczenia Wypisy

Cena 6.00 mk., portorja 20 fen.  
: za poprzed. nadesł. pieniędzy. :

DZIENNIK BERLIŃSKI, Berlin.

## Likiery

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robiński z Poznania.

Skład cygar i papierosów.

Hurtownie! Poleca: Detalicznie!

Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.

Telefon Moabit nr. 2915.

Zawowienia telefoniczne skuteczniam odwrotnie.

Rodacy! Abonujcie »Dzien. Berliński«.



**PAWEŁ ABT**  
zegarmistrz i złotnik

Gr. Frankfurterstrasse nr. 91.

Wielki wybór zegarów ściennych, kle-  
szonkowych oraz biżuterji.

Ślubne obrączki zawsze na  
składzie!!

## Kwit do zapisania »Dziennika Berlińskiego«.

Uprasza się tu odciąć i wraz z pieniędzmi oddać na pocztę, do której się należy

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hiersebst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin	..... Viertelj. Monatl.:	2,30 M 77 Pl.	42 Pl. 14 Pl.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließ-  
lich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname: .....

(Imię i nazwisko)

Genau Adresse: .....

(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben beschleunigt

d. .... 19...

»Dziennik Berliński« można teraz nabyć na  
następujących dworcach:

Friedrichstrasse, Alexanderplatz  
i Śląskim dworcu.